PR

GŁOS CHŁOPSKI

Cena numeru 3 zł

ROK IV | ŁÓDŹ, SOBOTA 5 CZERWCA 1948 ROKU. | Nr 152 (1080)

Kontrataki armii Markosa

Po odrzuceniu propozycji pokojowych przez faszystów ateńskich - wojska demokratyczne przystępują do decydującej walki o wolność narodu greckiego

RZYM, PAP. — Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że pokojowe propozycje demokratycznego rządu gen. Markosa wywołały w ateńskich kołach rządzących i w obozie amerykańskich interwentów poważne zamieszanie. Komentator rozgłośni Wolna Grecja podkreśla, że naród grecki i demokratyczna opinia całego świata przyjęły propozycje gen. Markosa **z wielkim zadowoleniem. Półoficjalne oświadczenie premiera Sofulisa** — stwierdza komentator — należy uważać za odrzucenie pokojowych propozycji demokratycznego rządu greckiego. Chociaż sytuacja greckiej armii demokratycznej jest w chwili obecnej o wiele lepsza niż rok temu, rząd gen. Markosa postanowił uczynić propozycje pokojowe, ponieważ wie dobrze, iż przywrócenie pokoju w Grecji oraz zagwarantowanie wolności i suwerenności kraju jest gorącym pragnieniem całego narodu.

„Jednakże — kończy komentator rozgłośni — **jeżeli faszystowski rząd ateński i imperialiści amerykańscy chcą w dalszym ciągu prowadzić swą zbrodniczą politykę w Grecji, to grecka armia demokratyczna rozporządza dostateczną siłą, by doprowadzić wojnę do zwycięskiego końca i zapewnić wolność narodowi**".

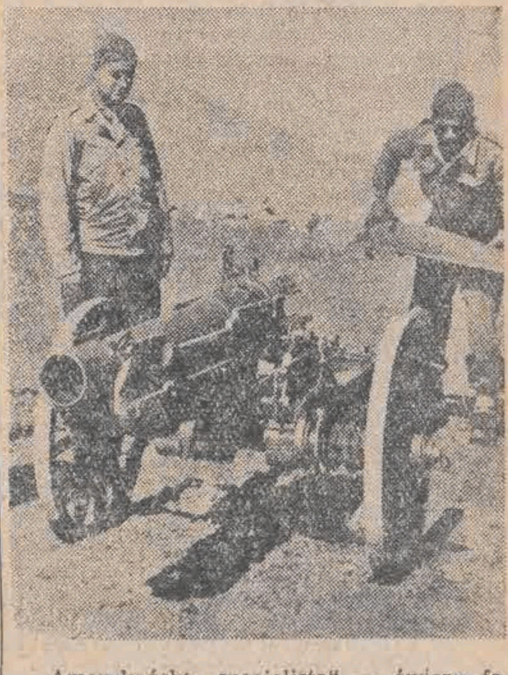
RZYM (RAP) Radio „Wolnej Grecji" donosi, że podczas swej bytności w Stanach Zjednoczonych, Griswold, szef misji amerykańskiej w Grecji w wywiadzie dla prasy oświadczył, że w porównaniu z rokiem ubiegłym ARMIA DEMOKRATYCZNA JEST OBECNIE LICZEBNIE ZNACZNIE SILNIEJSZA I ŻE WALCZY LEPIEJ NIŻ ARMIA RZĄDOWA.

RZYM, PAP. — Agencja „Elefteri Ellada" podaje, że sytuacja na frontach wojny domowej w Grecji przedstawia się w sposób następujący.

Oddział armii demokratycznej zaatakował wojska rządowe stacjonujące w Hassie. Przeciwnik został wyparty z tej miejscowości, która została zajęta przez armię demokratyczną.

Oddział armii demokratycznej zaatakował samochody wojskowe na drodze Varits — Klidoniacusta. Przeciwnik stracił 5 poległych i 8 rannych.

W rejonie Peloponezu oddziały armii demokratycznej zaatakowały garnizon w miejscowości Krestens-Olimpias. Po pierwszych strzałach garnizon rzucił się do ucieczki. Posiłki rządowe, przybyłe z Pyrgos, zostały rozbite. 58 żołnierzy armii rządowej wzięto do niewoli. W ręce żołnierzy generała Markosa wpadły znaczne ilości materiału wojennego.



Amerykański „specjalista" — ćwiczy faszystów greckich w strzelaniu artyleryjskim.

Strajki protestacyjne we Włoszech

przeciw aresztowaniu działaczy związkowych

RZYM (PAP) — W związku z aresztowaniem 4-ch działaczy Związków Zawodowych w Decima Persiceto, proklamowano w całej prowincji bolońskiej na jutro *strajk generalny, który zostanie odwołany dopiero wtedy, kiedy aresztowani zostaną zwolnieni.*

W dniu dzisiejszym wszyscy górnicy zawieszą na dwie godziny pracę, żeby zaprotestować przeciwko bierności rządu, który *nie poczynił żadnych kroków, żeby zaradzić kryzysowi, zagrażającemu poważnie górnictwu, w szczególności działowi lignitu, siarki, asfaltu i rtęci.* Dziś wieczorem rozpoczyna się strajk metalowców na całej Sycylii na znak solidarności z akcją metalowców w Palermo, którzy przejęli kierownictwo stoczni tamtejszej i prowadzą ją, aby nie dopuścić do jej zamknięcia.

Zabawa w zawieszenie broni

Podczas gdy Rada Bezpieczeństwa prowadzi bezowocne dysputy — w Palestynie leje się krew

NOWY JORK, PAP. — W środę wieczorem Rada Bezpieczeństwa kontynuowała debatę nad sprawą Palestyny.

Raz jeszcze — oświadczył delegat Izraela Eban — postawa Rady Bezpieczeństwa zmusza nas do kontynuowania walki. Zastrzegł się on przeciwko ciągłemu **niewyznaczaniu przez Radę dokładnej daty zaprzestania ognia.** Mimo, że formalne głosowanie nie miało jeszcze miejsca, Rada Bezpieczeństwa przychyliła się do propozycji delegata Syrii el Khoury by wezwać hr. Folke Bernadotte'a do ustalenia „możliwie najwcześniejszego terminu przerwania działań wojennych".

W czasie debaty **nadszedł jednak telegram od Bernadotte nie obiecujący szybkiej akcji w tym względzie.** Bernadotte zawiadomił Radę, że według niego przed wykonaniem rozkazu zaprzestania ognia należy ustanowić system kontroli nad wykonaniem warunków rozejmu. Delegat Izraela Eban oświadczył jednak przy poparciu USA, że pierwszą rzeczą winno być zaprzestanie ognia a dopiero następną — ustalenie systemu kontroli.

W obliczu tego rodzaju taktyki, Eban przestrzegł, że **jest to ostatni rozkaz zaprzestania ognia wydany przez Izrael bez uprzedniego identycznego rozkazu ze strony Arabów. Jednocześnie Eban zażądał i otrzymał zapewnienie Wielkiej Brytanii, że zakaz dostarczania broni obu stronom będzie rozciągał się również na zapasy brytyjskie w państwach arabskich.**

Arabom chodzi widocznie o uzyskanie dalszej zwłoki. Popierają oni konsekwentnie plan uprzedniego ustanowienia systemu kontroli aby — jak twierdzą — uniknąć naruszenia rozejmu przez sjonistów.

Rada zażądała od mediatora Bernadotte'a niezwłocznego przedłożenia planu kontroli wykonania warunków rozejmu. Na posiedzeniu czwartkowym Rada kontynuuje debatę nad sprawą realizacji rozejmu — podczas gdy w Palestynie trwają walki.

LONDYN (PAP) — Sytuacja na frontach Palestyny przedstawiała się w czwartek po południu według relacji agencji Reutera, następująco:

FRONT POŁUDNIOWY:

Ataki lotnictwa egipskiego na stanowiska wojsk żydowskich w okolicy Negbah w rejonie Negeb (południowa Palestyna). Wojska egipskie znajdują się 32 km na południe od Tel-Avivu.

Samoloty irackie zbombardowały fabryki w Petah Tiqua, 8 km na wschód od Tel-Avivu. Oddziały irackiej piechoty zmotoryzowanej atakowały Nathanian, 20 km na północ od Tel-Avivu.

FRONT ŚRODKOWY:

Działania w okolicy Latrun na drodze między Jerozolimą a Tel-Avivem były bardzo słabe. Oddziały żydowskie atakowały starą dzielnicę Jerozolimy.

FRONT PÓŁNOCNY:

Wojska żydowskie posunęły się naprzód, zdobywając kilka stanowisk arabskich na drodze Nathania — Tulkarm. Cała zachodnia Galilea znajduje się w ręku wojsk żydowskich.

WALKI W PALESTYNIE



Napastnicy arabscy — przy obsłudze najnowszych moździeży brytyjskich.

Druga rocznica zgonu Kalinina

MOSKWA (PAP) — Z okazji drugiej rocznicy zgonu Michała Kalinina, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, przypadającą na dzień 3 czerwca, w miastach radzieckich, z którymi związana była najbliżej działalność tego wielkiego rewolucjonisty, urządzono obchody poświęcone jego pamięci.

W Leningradzie, gdzie głównie działał Kalinin, odbyły się akademie i odczyty w poszczególnych przedsiębiorstwach i wyższych uczelniach.

W tych dniach wmurowano tablice pamiątkowe na wszystkich budynkach, gdzie niegdyś pracował lub ukrywał się Kalinin, m. in. na domu, gdzie w mieszkaniu Kalinina odbywały się jego konspiracyjne spotkania z Leninem i Stalinem w okresie przygotowań do rewolucji październikowej w 1917 roku.

Demonstracje przed Białym Domem

przeciw hitlerowskiej ustawie Mundta

WASZYNGTON (PAP) — W toku dalszej akcji wielu przywódców politycznych i robotniczych oraz licznych poważnych organizacji przeciw uchwaleniu przez senat antykomunistycznego projektu Mundta, odbyła się w środę *wielka manifestacja przed Białym Domem. Manifestację zorganizował specjalnie utworzony komitet „dla pokonania projektu Mundta".* Na czele komitetu stoi przewodniczący trzeciej partii w Waszyngtonie, Jerry o.Connel. Manifestację prowadził wybitny śpiewak murzyński, Paul Robeson, który w swoim czasie naprożno domagał się audiencji u Trumana.

Akcja przeciw projektowi Mundta zatacza coraz szersze kręgi. Jak już donosiliśmy, w kongresie przemawiali przeciw temu projektowi Wallace i Foster, oraz posłowie partii pracy, Marcantonio i Isaacson. Projekt został też stanowczo zaatakowany przez organizację „Americans for Democratic Action", stowarzyszenie prawników amerykańskich, związek pracowników samochodowych CIO, związek amerykański swobód cywilnych itd. *W manifestacji przed Białym Domem prasa widzi dowód, że trzecia partia zdecydowana jest zwalczać do upadłego projekt Mundta.*

Bilans szkód powodziowych

w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, PAP. — Według czwartkowych doniesień, straty spowodowane powodzią w północno-zachodniej części USA, i na przyległym obszarze kanadyjskim **wynoszą ogółem 130 milionów dolarów, z czego przeszło 100 milionów przypada na dorzecze Kolumbii.** Blisko 60 tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową. Pod wodą znalazły się tysiące hektarów.

Kapitulacja Francji w Londynie

Burza protestów – na wieść o zaprzedaniu bezpieczeństwa Francji przez min. Bidault

PRAGA, PAP. — Według doniesień korespondenta agencji Telepress z Londynu, Francji udało się na konferencji 6-ciu państw w Londynie, wobec silnego nacisku ze strony delegacji brytyjskiej i amerykańskiej, **uzyskać zaledwie niewielkie ustępstwa dla swej tezy. Wobec tego delegacji francuskiej zależało na tym, by zalecenia konferencji nie zostały przedwcześnie podane do wiadomości publicznej.**

Zdaniem agencji Telepress, delegacja francuska pragnie ukryć przed opinią francuską swą kapitulację wobec państw anglosaskich, aby zapobiec w ten sposób burzy protestów, która mogła by wielce utrudnić ratyfikację postanowień konferencji londyńskiej przez parlament francuski.

Celem Stanów Zjednoczonych na konferencji londyńskiej było przyjęcie uchwał, zabezpieczających *odrodzenie niemieckiego potencjału gospodarczego i wojennego w tzw. państwie zachodnio - niemieckim, które ma się odrodzić pod hegemonią amerykańską.* Nacisk Ameryki na rząd francuski, aby zgodził się na propozycje delegacji amerykańskiej w Londynie, sprzeczne z zasadami bezpieczeństwa i interesem narodowym Francji, *wywołało poważne zaniepokojenie opinii francuskiej.*

Komunikat londyński jest wyrazem całkowitej kapitulacji rządu francuskiego w obliczu żądań amerykańskich. „Kontrola międzynarodowa Ruhry, o jakiej mówi komunikat londyński — pisze półurzędowy dziennik francuski „Le Monde" — nie rozciąga się na produkcje. Także z punktu widzenia bezpieczeństwa Francji otrzymaliśmy tylko *niewyraźne oświadczenie*". „Francja podaje rękę odradzającemu się mocarstwu niemieckiemu" — pisze inny paryski dziennik „Intrasigeant". *„Rozpętaliśmy siłę, nad którą wkrótce stracimy panowanie".*

W tej sytuacji nie jest rzeczą dziwną, że oficjalny komunikat o przebiegu konferencji londyńskiej jest krótki i małomówny. Zdając sobie sprawę z wrażenia, jakie wywoła on we Francji i na całym świecie, autorzy komunikatu usiłowali za tą małomównością ukryć istotną treść uchwał londyńskich. Londyńskie koła polityczne podają jednak treść tych uchwał, które dotyczą:

1) Przekazania Stanom Zjednoczonym niepodzielnej kontroli nad Zagłębiem Ruhry.

2) Przeprowadzenia reformy walutowej w strefach zachodnich celem utrwalenia podziału Niemiec.

3) Utworzenia państwa Tryzonii w terminie do 1 września br.

Zgoda uczestników konferencji londyńskiej na żądania Stanów Zjednoczonych oznacza przekształcenie Niemiec Zachodnich w arsenał i bazę wojskową. Oznacza odbudowę ciężkiego przemysłu wojennego w Niemczech i nową groźbę dla bezpieczeństwa i pokoju.

Już pierwsze komentarze prasy światowej wykazują poważne niezadowolenie opinii, jakie wywołały decyzje konferencji londyńskiej.

Prasa francuska donosi o uporczywie powtarzających się pogłoskach, że *decyzje konferencji londyńskiej mogą wywołać kryzys rządowy we Francji i w szczególności ustąpienie ministra spraw zagranicznych Bidault.* W wielu komentarzach wyrażane jest zdanie, *że parlament francuski odmówi ratyfikacji uchwał, zagrażających bezpieczeństwu Francji.*

Gen. Clay wraz z trustami niemieckimi będzie jedynym panem Niemiec zachodnich, które przy pomocy planu Marshalla zostaną zamienione na amerykańską bazę w Europie — pisze paryska „Humanite". „Odbudowane Niemcy zmiażdżą przemysł francuski".

Na przeszkodzie wykonania planów amerykańskich stoi jednak opinia demokratyczna na całym świecie i zmieniony układ sił międzynarodowych. W ciągu ostatnich 10 lat układ sił w Europie zmienił się wyraźnie na niekorzyść agresorów. Obóz pokoju jest dziś dość silny ,aby unicestwić zamiary podżegaczy wojennych.

„Na nasze pocieszenie — pisze paryska „Humanite" — możemy stwierdzić, że *Amerykanie w swej grze rozporządzają jedynie zachodnimi Niemcami. Nie ma już płk. Becka na Wschodzie. Pole działania imperialistów zmniejszyło się wybitnie w porównaniu z rokiem 1938".*

Budujemy Wspólny Dom

Podajemy dalsze wyniki zbiórki na budowę Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, dokonanej przez 4 Dzielnice partyjne PPR i PPS.

L.p.	Nazwa dzielnicy		Ilość zadekl.	Suma	Bezpartyjni	Suma
1	Górna Prawa	PPR	2360	3.490.270	1012	986.920
„	Czerwona	PPS	1118	1.352.270	362	349.960
2	Górna Lewa	PPR	1899	2.621.380	533	439.210
„	Fabryczna	PPS	1286	1.069.290	93	66.500
3	Śródmieście	PPR	4630	12.693.691	1094	193.500
„	Pracown. Miejsk.	PPS	1571	1.185.830	732	292.330
4	Staromiejska	PPR	3314	4.508.820	510	471.470
„	Dzielnica	PPS	2545	2.527.460	550	290.990

Zapowiedź powrotu Brüninga

ucieszyła niemieckie koła reakcyjne

BERLIN, PAP. — Według doniesień agencji DPD w Niemczech spodziewają się za 10 dni powrotu byłego kanclerza Rzeszy Brueninga. W niemieckich kołach politycznych do przyjazdu Brueninga przywiązuje się wielkie znaczenie, w nadziei, że były kanclerz II Rzeszy nawiąże kontakty między tzw. kołami „proniemieckimi" w Ameryce a partiami burżuazyjnymi w Niemczech.

Dziennik „National Zeitung" w artykule pt. „Do czego dąży Bruening", przypomina, że Brueninga łączą bliskie stosunki z Hooverem i Dullesem, a także z politycznym doradcą prezydenta Stanów Zjednoczonych Murphy'm.

Bruening utrzymywał też regularną korespondencję z obecnym przewodniczącym Rady Administracyjnej Bizonii, Puenderem. Korespondent „National Zeitung" utrzymuje, że we frankfurckich kołach politycznych panuje przekonanie iż powrót Brueninga do Niemiec właśnie w chwili obecnej nie ma charakteru przypadkowego.

Dochodzenie przeciw aktorom

którzy współpracowali z okupantem

WARSZAWA, PAP. — Na zlecenie pełnomocnika do spraw ścigania kolaboracjonistów, prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi dochodzenie przeciw aktorom polskim, którzy brali udział w realizacji niemieckego filmu propagandowego pt. „Heimkehr".

Treścią owego filmu, nakręconego w r. 1942 były rzekome bestialstwa dokonywane przez Polaków na mniejszości niemieckiej w okresie międzywojennym. Rolę Polaków odtwarzali m.in. **Bogusław Samborski, Juliusz Łuszczewski, Stanisław Jarocki i Stefan Golczewski.**

Aktorzy ci stoją pod zarzutem działania na szkodę narodu polskiego przez współdziałanie we wrogiej polskości propagandzie niemieckiej.

W kilku wierszach

Jutro rozpocznie się w Lizbonie proces przeciw 14 działaczom politycznym oskarżonym o usiłowanie dokonania zamachu stanu w dniu 19 kwietnia 1947. Wśród oskarżonych znajduje się 8 generałów, między innymi były premier Mendes Cabecadas.

* * *

Podczas uroczystości obchodu rocznicy republiki w Cantazaro w Kalabrii doszło do starć między policją a manifestantami. Podczas przemówienia posła komunistycznego prefekt tamtejszej policji wydał rozkaz usunięcia go z trybuny. Wywołało to ostrą reakcję ludności. W następstwie podczas rozpędzania manifestantów policja zraniła dotkliwie kilkanaście osób.

*

Kilka dzienników i perodyków amerykańskich, wśród nich „New Jork Herald Tribune", „Time" i „Life", złożyło oświadczenie, w którym dementuje wiadomość opublikowaną w „Chicago Tribune", jakoby pisma te otrzymały subwencje 15 milionów dolarów z funduszów Marshalla w celu rozpowszechniania za granicą filmów i publikacji amerykańskich.

Polacy we Francji

w sprawie Wdowiaka i Kabacińskiego

PARYŻ, PAP. — Prezydium Rady Narodowej Polaków we Francji ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że Polacy we Francj wyrażają swą szczerą radość z powodu uniewinnienia w dn. 1 czerwca przez sąd wojskowy w Metzu Mieczysława Wdowiaka.

„Prezydium Rady Narodowej przyjęło również z radością wiadomość stwierdza komunikat — o oświadczeniu francuskiego ministra sprawiedliwości Andre Marie złożonym w dn. 28 maja w zgromadzeniu narodowym w sprawie Kabacińskiego. **Wierzymy głęboko, iż zgodnie z tradycyjnym poczuciem sprawiedliwości, jakie cechuje naród francuski i Kabaciński zostanie również uniewinniony".**

Zamiast maszyn – papierosy

przydziela Anglikom administrator planu Marshalla

LONDYN (PAP) — „Daily Miror" donosi, że ostatnio wyłoniły się *nieporozumienia między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi na tle planu Marshalla.* Anglicy zostali zawiadomieni, że 25 procent dostaw amerykańskich w ramach planu Marshalla na pierwsze 3 miesiące — *stanowi zwykła pożyczka dolarowa.*

Przedstawiciele brytyjscy w odpowiedzi zaznaczyli, że pożyczki tej pragnęliby użyć na zakup potrzebnych im towarów inwestycyjnych, a w szczególności nowych maszyn.

Tymczasem administrator planu Marshalla zarządził zakupienie za pożyczkę dolarową *tytoniu i nafty.* „Daily Miror" podkreśla, że pożyczka dolarowa w ramach planu Marshalla jest wysoko oprocentowana. W sprawie tej toczą się obecnie rokowania w Waszyngtonie.



20

Jakież było jego zmartwienie, gdy zbliżywszy się, usłyszał ciche głosy strażników.

— Gdyby choć jedna gwiazda upadła tutaj! — mówił gruby leniwy strażnik. — Zebralibyśmy srebro i od razu stalibyśmy się bogaci.

— Wiesz, jednakże nie wierzę, aby gwiazdy mogły się rozsypywać na srebrne monety — odpowiedział drugi strażnik.

— Ale tak mówi mędrzec z Bagdadu — odpowiedział pierwszy.

— Erudycja jego wszystkim jest znana, on rzeczywiście nie myli się.

— Bądźcie przeklęci! — wołał w myśli Chodża Nasredin, ukryty w cieniu. — I po co w ogóle mówiłem z nimi o gwiazdach, teraz będą kłócić się do rana. Czy rzeczywiście wypadnie odłożyć ucieczkę?—

Nad Bucharą w nieosiągalnej wysokości płonęły czystym i cichym światłem tysiące gwiazd; jedna maleńka gwiazda nagle oderwała się i runęła w śmiertelnym locie; w ślad za nią upadła druga, pozostawiwszy za sobą ognisty ślad. Była połowa lata, zbliżał się okres gwiezdnych deszczy.

— Gdyby one rozsypały się w srebrne monety... — zaczął drugi strażnik.

Nagle na Chodżę Nasredina spłynęło natchnienie. Szybko wydostał z kieszeni sakiewkę suto wypchaną srebrem. Czekał bardzo długo, a gwiazdy nie spadały. Wreszcie jedna upadła. Srebro zadźwięczało na kamiennych płytach.

Strażnicy na początku zastygli w bez ruchu, potym podnieśli się, patrząc uporczywie jeden na drugiego.

— Czyś słyszał? — drżącym głosem zapytał pierwszy.

— Słyszałem — odpowiedział drugi, zająknąwszy się.

Chodża Nasredin rzucił jeszcze jedną monetę. Ta błysnęła w promieniach księżyca.

Leniwy strażnik krzyknął i upadł brzuchem na nią.

— Zła... złapałeś? — zapytał drugi obumierającym językiem.

— Zła... zła...pałem — odpowiedział drżącymi wargami grubas, podnosząc się i pokazując monetę.

Na niebie znów oderwało się kilka gwiazd. Chodża Nasredin zaczął rzucać srebro garściami. Cisza nocy napełniła się cienkim, śpiewającym dzwonieniem. Strażnicy oszaleli. Rzucili swoje dzidy i zaczęli szukać po ziemi.

— Znalazłem! — zawołał jeden ochrypniętym głosem. — Oto ona!

Drugi pełzał milcząc i nagle zasapał, natknąwszy się na całą garść monet.

Chodża Nasredin podrzucił im jeszcze garść monet i bez przeszkód prześliznął się do furtki.

Teraz było mu łatwo. Miękkie perskie dywany głuszyły jego kroki. Pamiętał wszystkie przejścia... Eunuchowie spali...

Giuldżan przywitała go gorącym namiętnym pocałunkiem i przylgnęła do niego drżąc cała.

— Szybciej! — szepnął.

Nikt ich nie zatrzymał, tylko jeden eunuch zaczął się poruszać i jęczeć we śnie. Chodża Nasredin pochylił się nad nim, ale czas śmierci eunucha widocznie jeszcze nie nadszedł, gdyż ten poruszając wargami znów zachrapał.... Słaby księżycowy blask przebijał się przez kolorowe szkła. Przy samej furtce Chodża Nasredin przystanął i spojrzał. Strażnicy stojąc na czworakach pośród dziedzińca, spoglądali w niebo, czekając aż upadnie gwiazda. Silnie machnąwszy ręką Chodża Nasredin cisnął garść monet. Upadły one gdzieś daleko za drzewami.

Mocno uderzając butami, strażnicy pobiegli w tamtym kierunku. Oszaleli do tego stopnia, że nic już przed sobą nie widzieli i głośno dysząc, konwulsyjnie wykrzykując, prosto jak niedźwiedzie, pchali się na wprost, poprzez żywopłot kłujących krzaków, pozostawiając na gałęziach kawałki swoich spodni i chałatów.

Tej nocy można było wykraść nie jedną, a wszystkie nałożnice...

— Szybciej! Szybciej! — mówił Chodża Nasredin, porywając za sobą dziewczynę.

Pobiegli do wieży i weszli na górę. Chodża Nasredin wyjął spod pościeli przygotowany od dawna sznur.

— Tutaj jest wysoko... boję się... — szepnęła Giuldżan.

Ostro krzyknął na nią i dziewczyna usłuchała.

Chodża Nasredin obwiązał ją sznurem i wyjął z okna przepiłowaną kratę. Giuldżan siadła na parapecie okiennym. Było bardzo wysoko, dziewczyna drżała.

— Wyłaź! — rozkazująco powiedział Chodża Nasredin i z lekka popchnął ją w plecy.

Dziewczyna zamknęła oczy, poślizgnęła się na gładkich kamieniach i zawisła.

(D. c. n.)

Z frontu współzawodnictwa

Obudźcie się lipiniacy!

W pięknie położonej wsi, przy szosie Łódź-Brzeziny leży wieś Lipiny. Jest tam gminny ZSCH, Komitet Współzawodnictwa, Spółdzielnia, Świetlica — ale mieszkańcy śpią.

Komitet Współzawodnictwa nie wie co powinien robić. Jedźcie do Popienia i tam zobaczcie co może zrobić dobra inicjatywa i zgodna współpraca — a napewno otworzą się wam oczy. Tylko zróbcie to prędko — bo zostaniecie na szarym końcu i będzie wstyd.

Popień współzawodniczy
z Przecławem

Mieszkańcy **wsi Popień gm. Mroga Dolna** (powiat brzeziński) mogą się poszczycić bardzo pięknymi wynikami pracy. Przez wieś biegnie równa, wyżwirowana droga, ułożono z płyt betonowych chodnik, łączący wszystkie gospodarstwa, wszystkie obory i stajnie wybielone, podwórza czyste, w każdym gospodarstwie kompost, w większości obór nieprzepuszczalne dna.

Przed każdym domem ogródek warzywno-kwiatowy. Zakłada się wzdłuż drogi żywopłot.

Wieś posiada licencjonowanego ogiera, buhaja i knura. Uprawy w polu starannie pielęgnowane, założono blok nasienny z owsem i poletka nawozowe. A najważniejsze—wszystkie zasiewy zbóż zostały w 100 procentach wykonane siewnikami.

Ob. **Nawrocka Zofia** na 6 ha gospodarstwie powstałym z reformy rolnej — imponuje nowoczesnym urządzeniem mieszkania i lśniącą czystością.

Zgodnej pracy wsi Popień przewodzą **ob. Więciorek Telesfor, Szklarek Józef i Zarębski Jan.**

Najbliższe zadanie elektryfikacja wsi i oudowa świetlicy — napewno zostaną wykonane. Szczerze tego życzymy.

J. K.

Zwiekszenie skupu ziemiopłodów
bojowym zadaniem spółdzielczości wiejskiej

JEŻELI naogół można stwierdzić, że zaopatrzenie wsi polskiej w artykuły przemysłowe, nawozy, nasiona, maszyny rolnicze **odbywało się zadawalająco,** to niestety nie da się tego samego powiedzieć o skupie artykułów rolnych. Czołowe pozycje w skupie zajęły elementy spekulacyjne, wywołując nieuzasadnione zwyżki cen. Wyniki spółdzielczości w skupie rolniczym są jak dotychczas bardzo małe. Przedstawiały się one w roku ubiegłym następująco:

W zbożu przy produkcji 4.900 tysięcy ton, podaż rynkowa wyniosła około 1.000 tysięcy ton. Z tego spółdzielczość zakupiła na zasadach wolno-rynkowych **zaledwie 200 tysięcy ton, czyli 20 procent.** Udział ten w puli zbożowej podniósł się przez przyjmowanie podatku gruntowego na zlecenie Funduszu Aprowizacyjnego o 310 tysięcy ton. Nie mniej pozostało jednak około 50 procent podaży rynkowej zboża konsumpcyjnego, **nie objętych skupem handlu uspołecznionego.** W ziemniakach spółdzielczość objęła zaledwie 510 tys. ton, czyli 16 procent, skup mleka przez spółdzielczość wyniósł 391 milionów litrów, czyli 40,7 procent, masła około 51 procent, jaj zaledwie 20 procent, mięsa 25 procent, owoców około 12 procent, warzyw 10 procent.

Z PRZYTOCZONYCH cyfr wynika, że uspołeczniony handel rolniczy objął dotychczas **niewiele ponad 10 — 20 procent produkcji rolniczej rzucanej na rynek.** Trochę lepiej chociaż też niedostatecznie, przedstawia się tylko w skupie masła i mięsa. W skupie owoców i warzyw wyniki są bardzo nikłe, — Nie lepiej jest w skupie siana, strączkowych, oleistych itd.

Po zbiorach w roku bieżącym — w związku ze zmniejszeniem się odłogów, zwiększeniem areału upraw, należytym zaopatrzeniem rolnictwa, zwiększoną mechanizacją i korzystnymi warunkami naturalnymi, wykluczającymi klęskę nieurodzaju — **przewiduje się poważne zwiększenie podaży rolniczej.** Tym większe zadania wyrastają przed spółdzielczością rolniczą, **tym bardziej winna się ona do nich należycie przygotować.** Czy istnieje realna możliwość uwielokrotnienia pozycji spółdzielczości w skupie? Niewątpliwie tak.

WIELCE może ułatwić to zadanie dokonana przebudowa sruktury spółdzielczej wiejskiej, która dała w wyniku około 3,000 mocnych gminnych spółdzielni handlu rolniczego z około **siedmioma tysiącami punktów handlowych** oraz 300 Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni i 200 ich filii — mocnych punktów skupu. Może to i powinien być **silny aparat społecznego skupu.** Nie gorszy posiada aparat Centrala Mleczarsko-Jajczarska, która ma już za sobą poważne sukcesy w zakresie skupu i eksportu jaj zagranicę. Najmłodsza wiekiem Centrala Ogrodnicza, której słusznie należy pomóc, mozolnie przygotowuje się do objęcia nieopanowanego dotąd terenu owocarsko-warzywniczego, na którym marnowało się corocznie dla gospodarki narodowej setki milionów złotych. — Objęła ona już znaczną część przetwórstwa owocarskiego i przygotowuje się intensywnie do sezonu. Inne centrale branżowe spółdzielcze i spółdzielczo-państwowe, jak również przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielcze przystąpiły już do opracowania wielkiego planu skupu i zaopatrzenia.

NIE OBEJMOWANIE dotychczas całości, względnie większości obrotu produktami rolniczymi było przyczyną, że spółdzielczość rolnicza, wszystkie jej centrale, miała dotąd i ma nadal dużo mniejsze obroty od spółdzielczości spożywców.

Stąd też mniejsze nagromadzenie własnych kapitałów, dużo mniejsze możliwości wypracowania własnych nadwyżek i **mniejszy stosunkowo jej rozwój** — by nie wspomnieć o innych poważnych trudnościach organizacyjnych, istniejących przed dokonaną przebudową. Inną uprzywilejowaną pozycję ma miejska spółdzielczość spożywców, działająca w innych warunkach współpracująca z unarodowieniem przemysłu jako jedynym dostawcą, odbierającą nawet do 70 — 80 procent całej produkcji niektórych artykułów, przy ustalonych przez M. P. i H. stosunkowo jeszcze wysokich marżach zarobkowych.

WYKONANIE przy pomocy Państwa Ludowego bojowego zadania stojącego przed spółdzielczością rolniczą **w zakresie pełnego zaopatrzenia wsi,** a w szczególności w opanowaniu całości podaży rolniczej pozwoli w niedługim czasie **rozwinąć się jej z dużym rozmachem** i usunąć istniejące dysproporcje w stosunku do spółdzielczości miejskiej.

NIEMIEC JÓZEF
Dyrektor Centrali
Spółdzielni Spożywców.

Czytelnicy piszą

Powóz jest nie tylko dla pana rządcy

Obywatel **Jańczyk Karol** jest zatrudniony w majątku Dęcołęka już od 22 lat. Ostatnio chcąc wyjechać w konkury prosił administratora majątku o udzielenie mu powozu.

Należy dodać, że udzielenie powozu robotnikom jest **zawarunkowane w umowie zbiorowej.**

Prośbę Jańczyka odrzucono mimo, iż podczas swojej pracy wywiązywał się dobrze ze swoich zadań. Stanowisko administratora podtrzymał i naczelnik Kamiński, który był obecny przy incydencie.

Sądzę, że umowa zbiorowa jest poto, by jej przestrzegać, a jeśli wolno administracji rozjeżdżać się przy lada okazji powozem, to wolno i robotnikowi raz na pewien czas z powozu skorzystać.

Stały czytelnik.

Nazwisko znane redakcji.

„Nie można myśleć tylko o sobie!"
Odwiedziny u uspołecznionego parcelanta we wsi Kościerzyn

Tow. Włochacz Władysław ze wsi Kościerzyn jest jednym z tych parcelantów, którzy na otrzymanych działkach **zaprowadzają gospodarkę wzorową.** Mimo, że praca na roli, oraz praca zawodowa (jest bowiem kowalem-mechanikiem), zabiera mu wiele czasu, tow. Włochacz bierze żywy udział w pracy społecznej jako czynny członek PPR-u i prezes Gminnej Rady Narodowej.

Gospodarstwo otrzymane przy parcelacji majątku, **o powierzchni 3 i pół ha. prowadzi wzorowo.** Ziemię orną utrzymaną w kulturze podzielił na pewne sektory uprawy, a więc **70 arów rzepaku, 60 arów zmieniaków, 60 pszenicy, 40 żyta i 70 arów plantacji buraków cukrowych.**

Uprawa buraków ma na celu dostarczenie dochodu na budowę gospodarstwa. Na budowę również przeznacza zarobki uzyskane z kowalstwa, potem będzie pracował na roli.

Przed wojną **tow. Włochacz** pracował jako szofer, kowal i mechanik-elektryk w majątku ziemskim Kościerzyn. Podczas okupacji niemcy w roku 1943 spalili mu dom mieszkalny. Obecnie mieszka w czworakach dworskich z żoną, chorą teściową i chłopcem sierotą, którego wychowuje od małego dziecka. Chłopak ma 19 lat, a że jest zdolny i chce się uczyć, tow. Włochacz posyła go do gimnazjum pedagogicznego.

— Niech się kształci, bo do roboty na roli nie zdatny" — mówi tow. Włochacz.

Tow. Włochacz chciałby już budować własne domostwo. Rzemieślnicy parcelanci otrzymują jednak pożyczki budowlane dopiero wówczas, gdy zaczną się budować. To też za wszelką cenę dąży do tego, by rolę doprowadzić do takiej kultury, iżby sprzedaż zebranych plonów dała mu możność zapoczątkowania budowy.

Gospodarstwo wzorowe, aby wieś i Państwo miało z niego pożytek i budowa domu spółdzielczego, oto plany tow. Włochacza.

Parcela, którą tow. Włochacz otrzymał jest narożnikiem, gdzie zbiegają się dwie ulice. W gromadzie nie ma sklepu spółdzielczego. Tow. Włochacz chciałby, aby dom, który postawi w przyszłości był duży i mieścił w sobie prywatne mieszkanie dla niego, oraz duży sklep z magazynem, który oddałby do użytku Związku Samopomocy Chłopskiej.

— „Nie można myśleć tylko o sobie" — powiada Włochacz. — Trzeba również pracować dla ogółu".

Bo tow. Włochacz dąży do tego aby jego gospodarstwo przyniosło w przyszłości pożytek społeczeństwu jego rodzinnej wsi, a tym samym i krajowi.

T. Szewera.

Dyplomy uznania
za prace szarwarkowe

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zorganizowało szeroką akcję szarwarkową przy przeprowadzaniu robót melioracyjnych Sposobem szarwarkowym rolnicy w całym kraju przepracowali 2 531 232 robotodniówek o ogólnej wartości 741.903.00 zł. wykonując plan szarwarków w 500 procentach.

W organizowaniu szarwarku na wsi wyróżniło się wielu rolników, którzy w znacznym stopniu przyczynili się do osiągnięcia tak dużych wyników. **126 najbardziej zasłużonych na polu szarwarkowych robót melioracyjnych otrzymało od ministra Rolnictwa i Reform Rolnych specjalne dyplomy uznania.**

Największą ilość dyplomów otrzymali rolnicy z województw: **szczecińskiego—23, lubelskiego — 22, krakowskiego — 18, kieleckiego — 16 i łódzkiego — 14.**

W gościnie u braci Czechów



Pożyczki dla robotników rolnych

Na ostatnim zjeździe delegatów robotników i pracowników rolnych postanowiono utworzyć **Kasę Samopomocy dla członków Zw Zawodowego Robotników Rolnych.**

Jak się dowiadujemy już obecnie można się ubiegać **o pożyczki na zakup inwentarza żywego, lub też na inwestycje w gospodarstwie.** Każdy członek zwiazku winien być jednocześnie udziałowcem Kasy Samopomocowej. **Roczna wkładka wynosi 160 zł.** i jest zwracana w wypadku wystąpienia z Kasy Samopomocowej.

By otrzymać pożyczkę niepotrzebni są żyranci jedynie potwierdzenie pracodawcy, że dany robotnik zatrudniony jest jako ordynariusz, lub stały dniówkarz.

Poza tym konieczna jest opinia komitetu folwarcznego, stwierdzająca, że reflektant rzeczywiście pożyczkę potrzebuje. Jednorazowa pożyczka wynieść może **najwyżej 40 tys. złotych.**

Pędrak niszczy uprawy
we wsi Szklana Huta

We wsi Szklana Huta w gminie Złoczew w powiecie sieradzkim **wystąpił masowo pędrak** (melolontha Hipocastani). Wystąpił on w szeregu gospodarstw tej wsi **obejmując obszar 100 ha.** Przeciętnie na 1 metr kwadratowy **można wykopać ponad 100 pędraków,** przebywających zwykle na głębokości 30 cm. w ziemi.

Szkodnik **niszczy wszelkie rośliny uprawne.** Stan zniszczenia na niektórych polach **sięga do 80 procent.** Ogółem szkody wyrządzone sięgają w tej wsi **20 procent upraw.**

W sąsiednich wsiach nie stwierdzono tego szkodnika. Pierwszy raz zauważono pędraki w Szklanej Hucie w roku 1946. W następnym roku ilość szkodników była znacznie większa, a obecnie **przybrała rozmiary klęski.**

Jak się dowiadujemy Wojewódzka Stacja Ochrony Roślin opracowuje środki i sposób zwalczania tego szkodnika najbardziej odpowiedni dla warunków lokalnych tej wsi.

Przodujące zakłady włókiennicze

Dlaczego PZPB w Andrychowie tak dobrze pracują?

(Od specjalnego wysłannika „Głosu")

Jednym z pionierów, walczących skutecznie na rynkach międzynarodowych o dobre imię polskiego przemysłu włókienniczego, są PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO W ANDRYCHOWIE. Inlet, tyk. popelina i inne artykuły bawełniane wyrabiane w Andrychowie i zaopatrzone w markę fabryczną w postaci liter ABC, wpisanych w trójkąt, rozsławiły dobre imię naszego przemysłu w wielu krajach.

Nie da się zaprzeczyć, że jednym z powodów dobrej jakości andrychowskich tkanin są właściwości miejscowej wody, która się szczególnie dobrze nadaje do wykańczania tkanin. Ale z drugiej strony, oceniając wyniki pracy tych zakładów, nie można pominąć warunków subiektywnych — wyjątkowych zalet i załogi, i kierownictwa zakładów.

Andrychów znajduje się o kilkadziesiąt kilometrów na południowy zachód od Krakowa, w okolicy podgórskiej. Tutaj właśnie, w rejonie Żywca, trzymali się Niemcy najdłużej: uciekli 9 maja — już po kapitulacji Berlina.

Przed swą ucieczką Niemcy podpalili zakłady. Większa część fabryki uległa wtedy *zniszczeniu, a ludzie małej wiary wątpili, czy w ogóle kiedykolwiek andrychowskie zakłady się podźwigną.*

Natychmiast po wyzwoleniu znaleźli się jednak zapaleńcy — a było ich z początku tylko czternastu, którzy zajęli się uprzątaniem terenu i zabezpieczeniem tego, co jeszcze zabezpieczyć się dało.

3.000 kilogramów min usunęli własnoręcznie pierwsi pracownicy zakładów, nim można było przystąpić do pracy. Ilość pracowników poczęła zresztą szybko wzrastać, osiągając w końcu 1945 roku 396 osób, w końcu 1946 roku — 1168 osób, w końcu 1947 r. — 1800 osób, a w chwili obecnej — *ponad 2000 osób.*

W pierwszym okresie trzeba się było zająć odbudową zniszczonych maszyn przędzalniczych i krosien i dlatego produkcja wyniosła w r. 1945 jedynie 81.000 metrów tkanin. Ale już w r. 1946 wyprodukowała fabryka blisko 1.200.000 metrów, wykonując plan w 126 procentach. W roku następnym Zakłady Andrychowskie jako pierwsze wypełniły plan roczny przedterminowo (już na dzień 21 listopada), osiągając na dzień 31 grudnia plan w 120,3 proc.

Wyniki za pierwszy kwartał r. b. są jeszcze lepsze, niż w roku ub. *i PZPB w Andrychowie należą stale do przodujących zakładów w przemyśle bawełnianym.*

Ale to nie wszystko.

Zakłady Andrychowskie produkują nie tylko dużo, ale i dobrze. Produkują one tkaniny trudne — inlety, dymki, popeliny, atłas, taśmę do maszyn do pisania, wolen (wyroby bawełniane imitujące wełnę) itp. *a odsetek pierwszego gatunku (94 proc.) wyższy jest, aniżeli we wszystkich innych fabrykach bawełnianych.*

Dobrą jakość osiągają zakłady przede wszystkim dlatego, że kierownictwo poświęca dużo uwagi temu właśnie zagadnieniu. Dyrekcja zwraca szczególną uwagę na *prawidłowy przebieg wykończenia tkanin.*

W braku urządzeń klimatyzacyjnych zarządziła dyrekcja stałe i równomierne nawilżanie podłóg, ale już wkrótce przędzalnia otrzyma odpowiednie urządzenia, a wtedy być może — mówi nam *dyrektor Zakładów, tow. Opałko* — tkaniny nasze będą jeszcze lepsze.

Niemniejsze sukcesy osiągnęło kierownictwo w walce z plagą kradzieży fabrycznych i z rozrzutnością. Tutaj dopiero, w Andrychowie, mieliśmy sposobność przekonania się, jak właśnie powinien się kształtować bilans surowca i gotowego towaru. Dla tego typu zakładów jak PZPB w Andrychowie przewiduje się na rozkurz 2 i pół proc. z obrotu. Tymczasem w rzeczywistości, dzięki zlikwidowaniu kradzieży oraz dzięki prowadzeniu oszczędnej gospodarki, szanowaniu surowca i odpadków, udało się dyrekcji i załodze *zmniejszyć rozkurz do pół procenta. Oznacza to w skali rocznej oszczędność sięgającą wielu milionów złotych.*

Dyrekcja zaprowadziła ścisłą i oryginalną *ewidencję.* Tkacz w PZPB w Andrychowie nie kwituje odbioru wątku w kilogramach, natomiast potwierdza odbiór określonej ilości szpulek i tę samą ilość (szpulki andrychowskie są specjalnie znaczone) obowiązany jest oddać. Podobny system kontroli zaprowadzono i w innych oddziałach. I oto Straż Przemysłowa w PZPB w Andrychowie okazała się zbyteczną. *Systematycznych rewizji w fabryce się nie dokonuje,* a przyjeżdżająca dorywczo (mniej-więcej dwa razy na miesiąc) z Bielska *lotna kontrola nie stwierdziła jeszcze ani jednego wypadku kradzieży. Fakt zmniejszenia się odsetka strat do pół procent jest najlepszym dowodem, że śmiały eksperyment kierownictwa w PZPB w Andrychowie uznać należy za udany.*

Współzawodnictwo jest tu jednym z podstawowych motorów pracy. Na pięknie wykonanej i na właściwym miejscu wystawionej honorowej tablicy spotykamy znane i w Łodzi nazwiska przodownic pracy: *Rozalii Karkoszka, Anieli Bizoń i wielu innych.*

Tow. Byrska, która w ciągu czterech etapów współzawodnictwa (na ogólną ilość pięć) zajmowała w swoim zawodzie pierwsze miejsce, przechodząc mimo tablicy mówi nam, „że krew ją zalewa, iż w czwartym etapie nie zdobyła punktowanego miejsca". Ta duma robotnika z wyników swej pracy jest czymś powszechnym, a zarazem czymś nowym wśród pracowników andrychowskich. Tylko w ustroju demokracji ludowej, wolnym od wyzysku fabrykanckiego, mógł się ukształtować ten *nowy stosunek do pracy.* Z tych samych źródeł wywodzi się nowy stosunek załogi do dyscypliny pracy.

I pod tym względem uznać należy „Andrychów" za przodującą fabrykę. *Odsetek usprawiedliwionych nieobecności jest stosunkowo niewielki — wypadki nieobecności nieusprawiedliwionej w ogóle się nie zdarzają.* Spóźnienie zaś jest wypadkiem niesłychanie rzadkim i z reguły wywołane jest jakąś poważniejszą przyczyną.

Choć wielu robotników mieszka niekiedy o kilkanaście czy nawet o kilkadziesiąt kilometrów od fabryki, dyscyplina pracy wśród nich jest wzorowa.

Szkoda jednak, że dyrekcja zgodziła się na skasowanie półgodzinnej przerwy obiadowej. Robotnicy jedzą więc obiad w czasie pracy na sali, co z jednej strony jest wysoce nienigieniczne a z drugiej może niekiedy przyczynić się do poplamienia przędzy czy tkaniny. Wprawdzie dyrekcja zapewniała nas, że „woda andrychowska wszystko zmyje", ale wydaje się nam, że argument ten nie wytrzymuje krytyki, *a z praktyką jedzenia nad tkaniną trzeba skończyć.*

Ogółem jednak biorąc, trzeba ocenić PZPB w Andrychowie jako najlepiej pracującą fabrykę wyrobów bawełnianych w Polsce. Słusznie czyni więc CZPWł., przewidując w przyszłości znaczną rozbudowę tego obiektu. W ciągu czterech lat, 1948—1951, pochłoną inwestycje w PZPB w Andrychowie 6 miliardów złotych. W tym czasie winna fabryka otrzymać 2000 nowych krosien automatycznych oraz 100.000 wrzecion. Zakłady Andrychowskie zatrudniać już będą ponad 6000 robotników, a pod względem ilości produkcji zajmą one *jedno z pierwszych miejsc w Polsce.*

W. L.

Akademicy-katolicy wyrażają ubolewanie

z powodu antypolskiego stanowiska Watykanu

Akademicy zebrani w dn. 2.6.48 r. na zwołanym przez „Caritas Akademica" wieczorze dyskusyjnym, poświęconym listowi papieża Piusa XII do biskupów niemieckich uchwalili następującą rezolucję.

„Niedwuznacznie antypolskie stanowisko głowy Kościoła, wyrażone w wymienionym dokumencie, budzi w polskiej młodzieży zrzeszonej i niezrzeszonej zrozumiałe żdziwienie i uzasadniony sprzeciw, którego nie zatuszują próby kłamliwej interpretacji listu papieskiego, podejmowane przez pewnych przedstawicieli opinii katolickiej.

Jeśli by się dziś znaleźli wśród nas tacy, dla których służba dla Watykanu jest ważniejsza, niż wierność Ojczyźnie, to całe patriotycznie myślące społeczeństwo potraktuje ich, jako narzędzie antypolskiej polityki. Wszelkie próby obrony stanowiska Watykanu, atakujące nasze hojnie krwią okupione granice na Odrze i Nyssie, traktowane być muszą, jako próby solidaryzowania się z rzecznikami odbudowy agresywnych, imperialistycznych Niemiec.

Postawa społeczeństwa polskiego w tej sprawie jest jednolita i zdecydowana. W tym froncie nie brak także i tysięcy księży, którzy w okresie najcięższej okupacji złożyli dowody swego patriotyzmu i oddania sprawie niepodległości. Wielu z nich oddało za nią swe życie w niemieckich obozach śmierci. Polska Ludowa umie ocenić postawę tych księży, dla których dusz pasterskie posłannictwo i miłość Ojczyzny jest cenniejsza od machinacji politycznych Watykanu.

Poska akademicka młodzież katolicka trwając przy wierze swych ojców, którzy z pieśnią Bogarodzicy na ustach bronili granic Polski, wyraża głębokie ubolewanie wobec proniemieckiej orientacji Stolicy Apostolskiej".

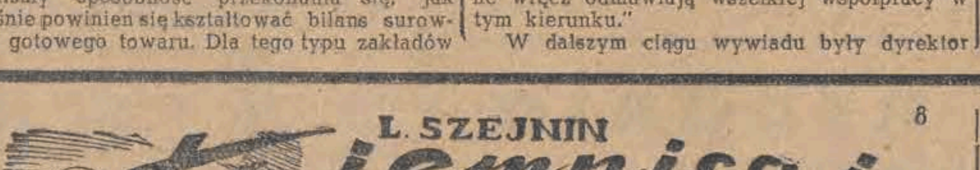
GŁÓD I CENY

USA uniemożliwiają realizację światowego planu wyżywienia

John Boyd Orr, b. dyrektor generalny FAO (Międzynarodowa Organizacja dla Spraw Wyżywienia i Rolnictwa) przed ustąpieniem ze swego stanowiska udzielił wywiadu angielskiemu dziennikarzowi, Don Iddon. W wywiadzie tym Boyd Orr stwierdził, że Stany *Zjednoczone uniemożliwiły realizację światowego planu wyżywienia,* który został opracowany przez FAO. „Mieliśmy już wszystko przygotowane — powiedział Boyd Orr — dla urzeczywistnienia tego planu, gdy Stany Zjednoczone powiedziały „nie". Tylko współpraca między narodami może zapewnić wyżywienia ludności całego świata, ale Stany Zjednoczone wręcz odmawiają wszelkiej współpracy w tym kierunku."

W dalszym ciągu wywiadu były dyrektor generalny FAO podał szereg szczegółów, dotyczących obecnej światowej sytuacji żywnościowej. Na drugiej sesji Rady FAO, która obradowała niedawno w Genewie, ustalono, że produkcja środków żywnościowych na świecie jest wystarczająca dla zapewnienia każdemu mieszkańcowi kuli ziemskiej 5.000 kalorii dziennie. Mimo to sprawozdanie, przedstawione na drugiej sesji FAO przez komitet żywnościowy stwierdza, że w bardzo wielu krajach nie dało się utrzymać nawet niskiego poziomu konsumcji żywnościowej sprzed roku, a w krajach żywnościowo deficytowych, szczególnie na Dalekim Wschodzie, zapasy żywności i dostaw są równie niepewne, jak przed rokiem. Kraje te znajdują się w *obliczu klęski głodowej.*

Sytuacja ta — oświadczył Boyd Orr — jest *wynikiem polityki producentów amerykańskich,* dążących do utrzymania wysokich cen na zboże. Na poprzedniej sesji FAO ustalono, że deficyt w państwach odczuwających obecnie brak zboża, wynosi 38 milionów ton rocznie. Przy utrzymaniu istniejącej powierzchni zasiewów te potrzeby dałyby się z łatwością zaspokoić. Jednakże wielcy plantatorzy w Stanach Zjednoczonych i Argentynie *woleli raczej zmniejszyć obszar zasiewów o 10 milionów ha, niż sprzedać zboże po niższych cenach. „Gdyby obszaru zasiewów nie zmniejszono — powiedział Boyd Orr — można byłoby usunąć klęski głodowe w wielu krajach i uratować miliony istnień ludzkich.* (twa)



8

Początek przedstawienia w teatrze był wyznaczony na godzinę dziewiątą wieczorem. — Szarapow przypomniał Waśce o tym terminie i pożegnał go na ulicy, kierując się pośpiesznie do domu. Miał do załatwienia dużo spraw jeszcze przed przedstawieniem, do którego pozostawało zaledwie kilka godzin.

Stary agronom mieszkał w małym domku, położonym przy jednej z zacisznych uliczek zareczańskich. Mieszkał w tym domku razem ze swą wnuczką, pozostałą mu po córce, zmarłej w 1933 roku na tyfus. Wnuczka Szarapowa miała na imię Tamusia i liczyła sobie obecnie 9 lat. Staruszek kochał ją bez pamięci. Dziewczynka uczęszczała do miejscowej szkoły i zarazem należała do szkolnej organizacji uczniowskiej. Uczyła się Tamusia dobrze i stary Szarapow lubił pochwalić się wobec znajomych zdolnościami ukochanej wnuczki. Całe miasto znało tę czułą parę. Starego siwego staruszka i małą 9-letnią dziewczynkę, zawsze i wszędzie przebywających razem.

Szarapowa lubili i cenili również nie tylko jako serdecznego i niezwykle dobrodusznego człowieka, ale również otaczali go szczególną sympatją ze względu na jego talent sceniczne i organizacyjne. Założył kółko dramatyczne, którego był duszą i urządzał od czasu do czasu przedstawienia, cieszące się ogólnym powodzeniem. W długiej ustalonej już w miasteczku tradycji, po przedstawieniu, zgromadzona publiczność gremialnie żądała ukazania się na scenie Szarapowa i spotykała staruszka burzą spontanicznyer oklasków. A ten stał skromnie na scenie i mocno zmieszany, dobrodusznie się uśmiechał, przykładając rękę do serca, kłaniał się oraz dziękował oklaskującej go publiczności.

Tak było i tym razem. Po odegraniu „Wesela Kreczyńskiego" cała widownia wybuchnęła żywiołowymi oklaskami, wywołując jednomyślnie i entuzjastycznie głównego bohatera udanego przedstawienia i jubilata starego Szarapowa. A przedstawienie było naprawdę udane. Nawet Pietuchow musiał uznać, iż Waśka to nie tylko zawadiaka i awanturnik, ale zarazem i dobry aktor.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, którego zresztą wśród zebranej na sali publiczności nikt nie podejrzewał przedstawienie w zareczańskim teatrze rozpoczęło się punktualnie o godzinie 9-tej wieczorem dnia 20 czerwca 1941 roku. A równo trzydzieści lat temu o tej samej porze i tegoż samego dnia w dalekim Brunświku metalowy głos generała von Taube odczytywał nazwiska promowanych oficerów armii niemieckiej... Było to trzydzieści lat temu. Jubileusz i przedstawienie zakończyło się wręczeniem Szarapowi w imieniu społeczeństwa zareczańskiego cennego upominku. Stary był namiętnym radioamatorem, więc postanowiono mu podarować dobry odbiornik. Ze łzami w oczach staruszek dziękował zebranym. A gdy wrócił do domu, przyciskając do piersi odbiornik, mała Tamusia już smacznie spała w swoim łóżeczku. Ostrożnie, stąpając na palcach, aby nie obudzić dziewczynki, stary agronom zaczął sobie przyrządzać herbatę. Było już późno, ale Szarapow po przeżytych zdenerwowaniach chciał się napić gorącego. Dokoła panowała niczym niezmącona cisza. Szarapow, czekając na herbatę, usiadł na kanapie i wyprostował z ulgą zbolałe nogi. Na zegarze wybiła godzina czwarta. Stary agronom przymknął oczy.

Zamyślił się głęboko. Bóg wie, gdzie błądziły jego myśli. Odczuwał wyraźnie ogromne zmęczenie, i niemniej jakieś inne, dziwne uczucie ogarniało go coraz więcej. Urywki doznanych tego wieczoru wrażeń, strzępy wspomnień z dawnych lat, troski codzienne kłębiły się w tej starczej i zmęczonej już wyobraźni. Od czasu do czasu rzucał przelotne i rozmarzone spojrzenia na śpiącą spokojnie dziewczynkę.

Leniwie przeciągnął się na kanapie, powstał z miejsca ziewając i z lekka powłócząc nogami podszedł do otwartego okna. Cicha, letnia noc migotała miliardami gwiazd, które jasnymi punkcikami błyszczały na ciemnym niebie. Z ogrodu dochodziły jakieś szmery. Spokój spłynął błogim strumieniem na duszę Szarapowa. Pełną piersią wdychał orzeźwiające powietrze nocy letniej.

I nagle stało się coś niespodziewanego i strasznego. Szarapow poczuł jak zatrząsł się cały dom, a jakaś tajemnicza i mocna siła odrzuciła go od okna w głąb pokoju. Rozległ się przy tym niesamowity huk i detonacja.— Z brzękiem wyleciały z okien szyby. Na niebie błysnęły dziwne zielone i różowe światełka. Przestraszona Tamusia, obudzona tym wzrastającym hukiem zawołała głośno „co się stało, dziaduniu?" Wystraszona dziewczynka wyskoczyła z łóżeczka w koszulce i podbiegła do staruszka, który odrzucony siłą wybuchu, chwytał się kurczowo ściany. Na podwórzu i na ulicy rozległy się krzyki przerażonych ludzi. A w oddali gdzieś w czerni nocy zabębniły karabiny maszynowe i dały się słyszeć odgłosy strzałów.

Przyciskając do siebie wylęknioną dziewczynkę, Szarapow sam jeszcze nie zdawał sobie sprawy z tego, co się właściwie stało i co oznaczają te dziwne wybuchy i strzały. Wyskoczył z mieszkania i sam nie wiedząc jak znalazł się na uliczce wśród przestraszonego tłumu okolicznych mieszkańców, którzy ze strachem i w oszołomieniu przypatrywali się rosnącym czerwonym blaskom pożaru. Na ciemnym niebie zajaśniała ogromna łuna, w świetle której wszyscy nagle ujrzeli czarną sylwetkę samolotu. I znów potężny wybuch wstrząsnął całą okolicą, a na horyzoncie błysnęły nowe płomienie. Trwożnie ryczały w oborach krowy, miotały się w stajniach konie, szczekały i wyły psy... A wybuchy wciąż się powtarzały. Teraz nikt już nie miał żadnych wątpliwości — bombardowano dworzec. Wojna! To straszne słowo rozległo się w całym tłumie i echo stokrotnie powtórzyło je. Wojna! Była pamiętna godzina czwarta dwadzieścia nad ranem dnia 22 czerwca 1941 r.

Szarapow w wielkim zdenerwowaniu wrócił do swego pokoju i drżącą ręką nastawił swój własny amatorski niezbyt okazały radioodbiornik. Wszystkie radio-stacje niemieckie szalały, powtarzając ciągle znane przemówienie Hitlera, w którym Fuehrer, sypiąc pogróżkami i przekleństwami zapowiadał wojnę. Tej pamiętnej nocy Niemcy bez żadnego uprzedzenia napadły na Związek Radziecki.

IV.

Wojna.

Nigdy nic nie będzie w stanie zetrzeć z naszej pamięci pierwszego dnia wojny. To było w niedzielę dnia 22 czerwca 1941 roku. Tego dnia, raptem cały kraj zmienił swoje oblicze.

(D. c. n.)

Wędrówka po POLSCE

PLAGA DZIKÓW NA BIAŁOSTOCCZYŹNIE

W ostatnich tygodniach w północnych powiatach województwa białostockiego znów pojawiły się dziki.

Grasowały one już ubiegłej jesieni i w okresie zimowym, a obecnie stały się istną plagą niektórych okolic. Wychodzą bowiem na pola i niszczą zasiewy, wyrządzając ludności poważne szkody.

KWIETNA MAPA POLSKI NA WYSTAWIE ZIEM ODZYSKANYCH

Przejście z terenów „A" na tereny „B" Wystawy Z. O. odbywać się będzie wyłącznie mostami ponad ul. Zygmunta Wróblewskiego. Szeroki pas zieleni i kwietniki odgraniczą część problemową od części pokazowo-kiermaszowej Wystawy. Na jednym z zieleńców ujrzymy mapę Polski, ułożoną z różnobarwnych kwiatów.

ZWIEDZANIE WYKOPALISK W BISKUPINIE

Wobec licznych zapytań ekspedycja Instytutu Badania Starożytności Słowiańskich w Biskupinie komunikuje, że wykopaliska można zwiedzać codziennie od rana do zmroku bez względu na święta i niedziele. Objaśnień udzielają członkowie ekspedycji. We wsi Biskupin znajduje się schronisko noclegowe na 50 łóżek.

Pociągi specjalne ze Żnina do Biskupina można zamawiać w dyrekcji żnińskich kolei powiatowych w Żninie.

ODDZIAŁY MORSKIE „SŁUŻBY POLSCE"

Na terenie całego kraju organizują się oddziały morskie „Służba Polsce". W związku z tym Oddział Morski Komendy Głównej „S.P." uruchamia w lipcu br., kurs szkoleniowy dla instruktorów morskich: najlepsi spośród nich odbędą 2-tygodniowy rejs pełnomorski.

Z fabryk nad wody Bałtyku

60 tysięcy robotników spędzi wczasy nad morzem

Przygotowania do akcji letniskowej na Pomorzu Szczecińskim, a zwłaszcza na Wybrzeżu są w całej pełni. Przeprowadzana od ub. roku odbudowa pensjonatów i domów wypoczynkowych pozwala od 15 bm. podwoić liczbę wczasowiczów nad morzem. Duży wpływ na poprawę warunków letniskowych będzie miało bezpośrednie połączenie kolejowe z szeregiem miejscowości na Wybrzeżu, jak: „Międzyzdroje, Ustka, Kołobrzeg, Ustronie, a zwłaszcza położonych na wyspie Wolin.

W celu zapoznania wczasowiczów z siecią miejscowości nadmorskich, przewidywany jest specjalny pociąg z wagonami sypialnymi, który umożliwi zwiedzanie kąpielisk. W Kołobrzegu „Orbis" wespół z Towarzystwem Geograficznym przystępuje do organizacji licznych wycieczek dla świata pracy.

W roku ubiegłym z wczasów na Wybrzeżu korzystało około 30.000 ludzi, a w nadchodzącym sezonie przewiduje się podwojenie tej liczby.

Poza Międzyzdrojami, Międzywodziem, Ustroniem, Poborowem i Ustką, planowane jest w sezonie letnim wykorzystanie na wczasy linii od Starogardu do Szczecinka. Mieszczą się tam pięknie położone jeziora. Szeroko pomyślana jest również akcja obozowa dla młodzieży. W r. ub. w Międzyzdrojach były 4 obozy dla studentów i harcerzy, obecnie liczba ta wzrośnie kilkakrotnie. Podobny stan jest w innych miejscowościach.

Młodzież szkolna odbudowuje Polskę

Łódzka Komenda Wojewódzka powszechnej organizacji „Służba Polsce" przystąpiła do realizacji prac dorywczych młodzieży szkolnej, przewidzianych w ustawie o powołaniu do życia powszechnej organizacji „Służba Polsce".

Formy pracy dorywczej młodzieży szkolnej w szeregach „Służby Polsce" ustalone ostatnio przez Łódzką Komendę tej organizacji i przez władze szkolne przewidują, że uczniowie wyższych klas gimnazjalnych pracować będą w ciągu miesiąca trzy dni po pięć godzin dziennie. Łódzka młodzież szkolna weźmie udział w robotach plantacyjnych, w pracach przy regulacji Łódki oraz przy odgruzowaniu zniszczonej dzielnicy — Bałut i wielkiej hali sportowej.

Dnia 1 czerwca przystąpiły już do pracy pierwsze grupy młodzieży szkolnej.

Na obszarze woj. łódzkiego młodzież współpracować będzie przy budowie wzorowych osiedli wiejskich w powiecie kutnowskim i łęczyckim, przy budowie boisk sportowych, wałów przeciwpowodziowych, szkół, gmachów publicznych i t. p.

Pomyślne zbiory jarzyn

Według napływających z całego kraju meldunków, tegoroczne zbiory warzyw zapowiadają się pomyślnie i pokryją w zupełności zapotrzebowanie wewnętrzne, a nawet pozwolą na eksport niektórych warzyw za granicę. Dotychczasowe warunki atmosferyczne były pomimo silnych ochłodzeń w końcu kwietnia i maja na ogół pomyślne, tak, że obecne zbiory nie będą ustępowały zeszłorocznym. Dotyczy to przede wszystkim roślin kapustnych i korzennych. Ogórki ucierpiały nieco wskutek przymrozku w nocy z dnia 22 na 23 maja, ale przeprowadzony natychmiast trzeci siew całkowicie uzupełni te braki. Pomidory ukażą się na rynku w dużych ilościach, jeśli tylko nie nastąpi dłuższy okres opadów, które dopomogłyby w rozwoju grzybków pasożytniczych.

W chwili obecnej jesteśmy w pełni zbiorów wczesnych warzyw. Zwraca uwagę wielka podaż sałaty, której cena w handlu hurtowym wynosi 50 — 100 zł. za kopę. Obok inspektowych ukazały się w sprzedaży także gruntowe kalafiory i kapusta. W związku ze wzrastającą podażą na rynku daje się zauważyć ustawiczna zniżka cen.

Konin

Cenne

odkrycie historyczne

W trakcie prac prowadzonych przez młodzież brygad „Służba Polsce" w Koninie, dokonano cennych odkryć prehistorycznych. Natrafiono tam na nowe stanowiska prehistoryczne, zawierające szereg zabytków z epoki kamiennej. Odkrycie to ma duże znaczenie dla nauki o pochodzeniu Słowian. Cmentarzysko z początków epoki żelaznej, obejmujące 5 grobów skrzynkowych, rozkopano w Studzience pod Rogożnem. Wśród zabytków wczesnodziejowych w Radzimiu nad Wartą znaleziono pierwsze naczynie ceramiczne z 11-go wieku z ornamentem figuralnym wyobrażającym dwie postacie ludzkie.

Aleksandrów

Trzeci etap wyścigu pracy

w zakładach przemysłu dziewiarskiego

PZZPDz w Aleksandrowie trzy miesiące temu przystąpiły do współzawodnictwa pracy. Te trzy miesiące przyniosły zakładom duże i pozytywne rezultaty pod względem ilości produkcji, jej jakości i co najważniejsze — zmniejszenie produkcji t. zw. trzeciego gatunku.

W tej chwili Zakłady Aleksandrowa kroczą na czele jako zwycięzca w ogólnopolskim współzawodnictwie dziewiarskim.

Trzy miesiące temu do pierwszego etapu współzawodnictwa stanęli robotnicy zaledwie 3-ch specjalności, łącznie 19 osób. W trzecim zaś etapie wzięli już udział przedstawiciele 6-ciu specjalności łącznie 413 osób. Trzeci etap dał najwyższe osiągnięcia — bo aż 440 procent normy, licząc łącznie na całe zakłady bez względu na zawód danego pracownika. Oto wynik wspólnego wysiłku dzielnej załogi Zakładów Aleksandrowskich..

Wręczenie nagród zwycięzcom trzeciego etapu miało przebieg nader uroczysty. W sali Związków Zawodowych do zebranych robotników przemówił dyrektor zakładów tow. Szpindler. W krótkich słowach nakreślił znaczenie wyścigu pracy, zwracając się z wezwaniem do robotników, aby inicjatywę współzawodnictwa podejmowali sami robotnicy. Po przemówieniu nastąpiło wręczenie nagród i odznak przodownikom pracy, po czym przewodniczący Zw. Zaw. tow. Rogowski Szczepan złożył robotnikom życzenia dalszych pozytywnych wyników w przyszłych etapach wyścigu.

A oto zwycięzcy trzeciego etapu:

Wśród łączarek 1-sze miejsce zdobyła **Brodzka Sabina**, osiągając 238 proc. normy, 2-gie miejsce **Borzęcka Stanisława**, jedna z najstarszych pracownic Zakładów.

Wśród farbiarzy 1-sze miejsce zajął **Kuźmiński Walenty** z 440 proc. normy z Oddziału nr 2. Wśród formiarzy 1-sze miejsce zajął **Brodzki Antoni**, przekraczając 225 proc. normy z Oddziału nr 1, 2-gie miejsce zajęła tow. **Szydłowska Aniela.** Wśród cholewkarzy maszyn okrągłych i maszyn angielskich zdobył 1-sze miejsce z Oddziału nr 4 **Kaczmarek Nikodem**, wyrabiając 304.8 proc. normy, drugą z kolei była **Balcerek Weronika**, z normą 240 proc. Wśród stopkarzy kotonowych poraz drugi 1-e miejsce zdobył **Zamojski Jan**, młody chłopiec, pracujący zaledwie od roku w Zakładach pełen zapału i zrozumienia dla idei współzawodnictwa. W poprzednim etapie osiągnął on 251 proc. normy w obecnym 312,5 proc. normy. Wśród cewiarzy 1-sze miejsce zajęła **Zalasa Stanisława** z normą 362 proc. drugie zaś **Krawczyk Władysław**, osiągając 361 proc., jako szpularz-cewiarz. Jest to tym większy sukces, że w tym zawodzie pracują w 99.9 proc. kobiety, a Krawczyk Władysław to jedyny na całe zakłady cewiarz, wykonywujący robotę czysto na najcieńsze włókno Krawczyk, który jest niemową — pokazuje na migi, że w następnym etapie on będzie pierwszym.

* * *

Rozpoczyna się czwarty etap wyścigu pracy. W PZZPDz stanie do niego znaczny odsetek robotników. Obok nich stają szoferzy z transportu Zakładów dla których wskaźnikiem jest oszczędzanie benzyny. Wyścig pracy trwa.

T. Szew



Brodzki Antoni



Krawczyk



Zamojski Jan

Szkolenie aktywistek

ruchu zawodowego

Wydział Kobiecy KCZZ zorganizował w pierwszej połowie br. w wojewódzkich szkołach związkowych 9 kursów dla kobiet aktywistek ruchu zawodowego. Przeszkolono łącznie 585 kobiet, które podjęły już aktywną pracę związkową.

Wykłady dla kobiet obejmują szereg zagadnień z dziedziny ustawodawstwa pracy ze szczególnym uwzględnieniem ulg, przysługujących kobiece pracującej. Kursy obejmują również wykłady na tematy gospodarcze i polityczne. Kobiety na kursach przygotowują się jednocześnie do czynnej pracy w Radach Zakładowych.

ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA i NARODU.

WYDAWCA: Wojew. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: ul. Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. R. S. W. „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś, o godz. 19 arcydzieło Szekspira „OTELLO".

Uwaga: Bilety wykupione na przedstawienie „Otello" na dzień 1.6 ważne będą w dn. 9.6, a na dzień 2.6 — w dn. 10.6.

TEATR POWSZECHNY

Dziś teatr nieczynny.

W niedzielę dn. 6-go czerwca premiera dwóch arcydzieł komedii francuskiej: „Mistrz Piotr Pathelin" i „Grzegorz Dyndała „Moliera".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE" romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR „SYRENA", Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19,30 komedia **G. Dregely** w opracow. i z piosenkami Jerzego Jurandota „DOBRZE SKROJONY FRAK" z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta na czele zespołu „SYRENY"

Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-ej, tel. 272-70.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codz. o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS". Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

KOMUNIKAT

Teatr **Kukiełek RTPD** w Łodzi ul. Nawrot 27, wystawia sztukę pod tytułem **„Pinokio"** — bajkę o chłopczyku z drewna — według Collodi'ego w opracowaniu Aleksandra Maliszewskiego.

Przedstawienia dawane są codziennie dla szkół powszechnych według zamówień, a w każdą niedzielę i święta o godz. 12-ej dla szerszej publiczności. 3438k

KINA

ADRIA — „Zenobia", godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.
BAJKA — „Ostatni Etap", godz. 18, 20,30; w niedz. 15,30.
BAŁTYK — **„Timur i jego drużyna"**, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
GDYNIA—„Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 15", godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — „Biały Kieł", godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.
MUZA — „Oflag XXVII" godz. 18, 20; w niedz. 16.
POLONIA — „Życie Emila Zoli", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
PRZEDWIOŚNIE — „Czarodziejskie ziarno", godz. 18,20; w niedz. 16.
ROBOTNIK — „Płomień nowego Orleanu" godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROMA — „Znak Zorro", godz. 18, 20; w niedz. 16-ta.
REKORD — „Guwernantka", godz. 18, 20,30; w niedz. 15,30.
STYLOWY — „Stalowe Serca", godz. 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 14,15.
ŚWIT — „Noc grudniowa", godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.
TATRY (w ogrodzie) — „Polska" 17, 19, 21; w niedz. 15, dodatek z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa.
TĘCZA — „Stalowe Serca" godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
WISŁA — „Casablanca", godz. 17, 19, 21; dodatk. seans o godz. 15; w niedz. 13.
WŁÓKNIARZ — „Życie Emila Zoli", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

Koželuch powraca do amatorstwa



PRAGA obsł. wł.) Jak donosi dziennik „Mlada Fronta", jeden z najwybitniejszych zawodowych tenisistów czeskich — Karol Koželuch, występować będzie na nowo jako tenisista , amator. Koželuch grać będzie w barwach praskiego CLTK.

Mistrzostwa kl. A

w szczypiorniaku

W dniu dzisiejszym, tj. w piątek, dnia 4 czerwca, przewidziane są następujące spotkania w szczypiorniaku o mistrzostwo klasy A:

Konkurencja żeńska: Boisko ŁKS-u godz. 18: ŁKS — Zryw; boisko Helenów godz. 18: TUR — HKS.

Konkurencja męska: Boisko Zrywu godz. 18-ta: Zryw — HKS; boisko Zjednoczonych godz. 18-ta: Zjednoczone — ŁKS; boisko Zjednoczonych godz. 19,30: TUR — Resursa

D-018927

Ze sportu

Co mówią Napierała i Pietraszewski

o zbliżającym się wyścigu dookoła Polski

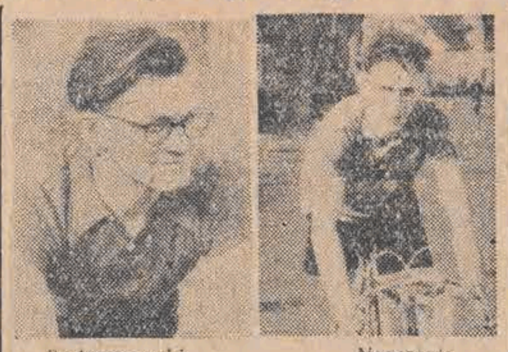
Dwóch asów naszego kolarstwa szosowego — Napierałę i Pietraszewskiego spotykamy w lokalu P.Z.Kol. w Warszawie. Ruch tu, jak zwykle, jest wielki. Związek nie wie co to sen sprawiedliwy, lecz rzucił się w wir pracy, której w tym sezonie starczy, by urobić ręce po łokcie — jak wyraził się kapitan związkowy P.Z.Kol. — Klimaszewski.

— No cóż, panie Bolesławie, najpierw obóz w Szczecinie, potem Igrzyska Bałkańskie w Budapeszcie, a potem... „Tour" — próbujemy zachęcić króla szos do rozmowy na temat —„Touru" oczywiście.

Napierała się uśmiecha.

— Żona w domu dawno mnie już nie widziała. A wszystko zaczęło się w czasie śnieżycy w Parku Paderewskiego (pamiętny wyścig o puchar płk. Konarzewskiego).

— Od tamtego czasu przekręciłem na szosie ładne kilka tysięcy kilometrów.



Pietraszewski Napierała

— Co pan myśli o trasie tegorocznego Wyścigu Dookoła Polski? — pytamy.

— O ile wiem, to wszyscy znają większość odcinków trasy, którą przebiegać będzie tegoroczny „Tour".

— To lekka przesada — wtrąca Pietraszewski. — Już pierwszy etap na trasie Warszawa — Olsztyn kryje wiele niespodzianek dla nas wszystkich. Druga część etapu, która prowadzić będzie od Olsztyna na Mazurach, jest nam zupełnie nieznana. Tu możemy spodziewać się pewnych trudności.

— Dalej tak samo. Za to znamy dobrze trasę na naszym Wybrzeżu. Napierała przecież wygrał w ubiegłym roku Wyścig do Morza na trasie Kołobrzeg — Szczecin. Na tym odcinku powinien się czuć jak u siebie w domu — ciągnie Pietraszewski.

— A więc początek wyścigu — to podróż w nieznane.

— To prawda. Wyścig należeć będzie do wyjątkowo ciężkich. 11 etapów — to nie bagatela — mówią obaj kolarze. — Długość ich będzie większa od długości etapów w wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa.

— Aby zwyciężyć — mówi Napierała — trzeba będzie niezwykle umiejętnie rozłożyć siły a początkowe niepowodzenia będą mogły przemienić się w sukcesy i zwycięstwa na dalszych etapach, jak było w wyścigu W—P—W.

— Mam nadzieję, że zarówno obóz w Szczecinie, jak i występ w Budapeszcie będą dobrym przygotowaniem dla nas i naszych kolegów, choć, przyznam się, że aż strach pomyśleć, ile czeka nas jeszcze startów w tym sezonie..

— Przyznam jednakże, że Wyścig Dookoła Polski zapowiada się interesująco, zarówno ze względu na gigantyczną trasę jak i udział w nim wielu drużyn zagranicznych. O ile wiem — szykują się one bardzo poważnie do „Touru" — kończy Napierała swoje uwagi.

Przypominamy, że Wyścig Dookoła Polski rozpocznie się 22 bm.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat W-łu Sportowego Nr 2

1. Podaje się do wiadomości, że Wydział Sportowy ukonstytuował się następująco:

Przewodniczący — Tyl Mieczysław
Z-ca przew. — Kuczkowski Czesław
Sekretarz — Klimczak Antoni
Członkowie — Bednarek Bolesław, Krysiak Kazimierz, Rumiński Czesław, Szymański Jan.

2. Przypomina się klubom, że pisma o przydzielaniu terminu jako też zawiadomienia o mających się odbyć zawodach powinny wpływać do Wydziału Sportowego na 10 dni przed terminem.

3. Z polecenia Zarządu ŁOZB anuluje się zawieszenie zawodnikowi Kijewskiemu Jerzemu z KP „Zjednoczone".

4. Delegatem na zawody ŁKS — Concordia (Piotrków) w dniu 6. 6. o godz. 11-tej będzie ob. Bednarek.

Delegatem na zawody Tęcza — z reprezentacją klubów Włókniarzy z Łodzi w dniu 6. 6. o godz. 11-tej będzie ob. Krysiak.

5. Posiedzenia Wydziału Sportowego odbywać się będą we wtorki każdego tygodnia o godz. 19-tej w lokalu ŁOZB przy ul. Piotrkowskiej 67-6, dokąd należy kierować wszelką korespondencję.

6. Wzywa się kierownictwo klubów: Tęcza, Victoria, Korab, Czarni, Zryw (Łódź) i Pabianicki KS do sekretariatu ŁOZB po odbiór książeczek zawodniczych.

Przewodniczący: *(—) M. Tyl.*
Sekretarz: *(—) A. Klimczak.*

Na macie, rzece i boisku

Ostatnie wiadomości ze sportu radzieckiego



MOSKWA (obsł. wł.) Ponad 100 najlepszych zawodników radzieckich uczestniczyło w mistrzostwach zapaśniczych ZSRR w stylu wolno - amerykańskim. Wśród startujących znaleźli się m. in. mistrzowie Europy w zapasach klasycznych (styl grecko - rzymski) — Kotkas i Białow.

W wyniku dziewięciodniowych zmagań tytuły mistrzowskie zdobyli:

W wadze muszej — Karapetian (Baku), w wadze koguciej — Loar (Tallin), w piórkowej — Jałtyrian (Kijów), w lekkiej — Jegorow (Moskwa), w półśredniej — Termołajew (Rostów), w średniej — Tkaczenko (Rostów), w półciężkiej — Maczkalian (Tyflis), który w półfinałowym spotkaniu pokonał Białowa, w ciężkiej — Miekokiszwili (Moskwa), zwyciężając Kotkasa.

Zainteresowanie, jakie wzbudziły mistrzostwa zarówno wśród zawodników, jak i wśród publiczności, dowodzi, że ta dziedzina sportu zyskuje w Związku Radzieckim stale wzrastającą popularność. Startująca na zawodach kadra młodych zapaśników wykazała, że nie ustępuje dotychczasowym mistrzom, zajmując pierwsze miejsca w turnieju, szczególnie w kategoriach lżejszych.

„SKRZYDŁA SOWIETÓW" ZWYCIĘŻAJĄ NIE TYLKO W PRZESTWORZU...

Tradycyjny wyścig wioślarski o nagrodę pisma „Wieczernaja Moskwa" przyniósł zwycięstwo załodze „Skrzydła Sowietów" w czasie 7:40,8. Dystans biegu wynosił 2 km, przy czym był rozbity na 4 etapy po 500 m. z których dwa płynęło się z prądem rzeki a dwa pod prąd.

Wyścig zgromadził na starcie najlepsze załogi wioślarzy moskiewskich. Walka na finiszu rozegrała się między zeszłorocznym zwycięzcą tego biegu — „Skrzydłami Sowietów" i załogą „Dynamo". Dzięki większej ambicji, pierwsza do mety przybyła załoga „Skrzydła Sowietów", wyprzedzając przeciwników o 6 sekund.

W PIŁCE NOŻNEJ NIESPODZIANKI...

Ostatnie rozgrywki o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce nożnej, przyniosły wiele niespodzianek, nie powodując jednak poważniejszych zmian w tabeli. Leader rozgrywek i zeszłoroczny mistrz — drużyna CDKA uległa znanemu ze swych sukcesów za granicą zespołowi moskiewskiego „Dynamo" w nieznacznym stosunku 0:1. Dzięki temu zwycięstwu „Dynamo" znacznie poprawiło swoją pozycję w tabeli i stało się groźnym konkurentem dla leadera tabeli.

Drugą niespodzianką była porażką „Spartaka" z drużyną mińskiego „Dynamo". Po łatwym i zdecydowanym zwycięstwie w poprzednim meczu nad „Torpedo", „Spartak" zlekceważył sobie zespół miński, co w rezultacie przyniosło mu stratę dwóch punktów i spadek na dalsze miejsca w tabeli.

Dość pechowo gra obecnie znane w Polsce ze swych występów „Torpedo". Przegrawszy bowiem mecz ze „Spartakiem", drużyna ta straciła dalszy punkt, remisując ze „Skrzydłami Sowietów" z Kujbyszewa.

Sezon piłkarski ożywią znacznie rozpoczynające się rozgrywki o mistrzostwo II Ligi. Bierze w nich udział 74 drużyny, podzielone na grupy. Zespoły ,które zajmą pierwsze miejsca w poszczególnych grupach, spotkają się na jesieni w rozgrywkach finałowych, Zwycięzca tych finałów będzie zarazem mistrzem II Ligi.

Ciekawa impreza dla wszystkich

Za 25 złotych będzie można oglądać

ciekawy mecz bokserski „Concordia" — ŁKS



W przyszłą niedzielę, to jest 6 bm., o godzinie 11-tej, na stadionie hokejowym ŁKS odbędzie się interesujące spotkanie pięściarskie pomiędzy zespołami ŁKS-u a coraz bardziej wybijającymi się młodymi pięściarzami Concordii piotrkowskiej.

Jak się dowiadujemy, ŁKS wystąpi w składzie następującym: waga musza — Stasiak, kogucia — Różycki, piórkowa — Marcinkowski, lekka — Wołosewicz, półśr. — Bonikowski, średnia — Olejnik, półciężka — Kosiński i ciężka — Żylis.

Concordia wystąpi w swym najsilniejszym składzie z Brzóską, Ścibutem i Stecem na czele. — Ceny biletów popularne — od 25 zł.

Anglicy zapraszają naszych wioślarzy

LONDYN (obsł. wł.) — W dniach 30 czerwca do 3 lipca odbędą się w Henley wielkie, międzynarodowe zawody wioślarskie.

Na zawody organizatorzy zaprosili czołowych wioślarzy Czechosłowacji, Francji, Szwajcarii, Belgii i Polski.

Zbliża się Olimpiada

napływają zgłoszenia

LONDYN (obsł. wł.) — Komitet Organizacyjny Igrzysk Olimpijskich w Londynie otrzymał do tej pory zgłoszenia 49-ciu państw na udział w Igrzyskach.

W poszczególnych konkurencjach Igrzysk udział wezmą: boks — 40 państw, pływanie — 38, kolarstwo — 34, strzelanie — 32, szermierka — 30, koszykówka — 28, gimnastyka — 24, hokej na trawie — 13 podnoszenie ciężarów — 29, wioślarstwo i żeglarstwo — 27, jeździectwo — 26, kajaki — 17, pięciobój nowoczesny — 16.

Junacy „Służby Polsce"

odbudowują stadion olimpijski

WROCŁAW (obsł. wł.) — Wrocławski stadion olimpijski, jedyny tego rodzaju o tak imponujących rozmiarach obiekt w Polsce, będzie miejscem interesujących imprez sportowych, które odbędą się w okresie wystawy Z.O.

Obecnie na stadionie olimpijskim dokonano już odgruzowania terenu. Zasypano leje od bomb, usunięto 80 ton złomu, wykarczowano ponad 1100 drzew.

Na obszarze wielkiego stadionu olimpijskiego uruchomiony będzie mały stadion, który posiadać będzie kabiny z natryskami. Mały stadion przeznaczony jest na zawody piłkarskie i lekkoatletyczne. Na stadionie przygotowuje się również 9 kortów tenisowych i 3 baseny pływackie.

Ze względu na to, że mały stadion może pomieścić nie wiele widzów, remontuje się obecnie również trybuny wielkiego stadionu, w celu pomieszczenia ogółem ponad 40 tysięcy osób.

Na wielkim stadionie układa się również tor żużlowy oraz 450-metrową bieżnię. Każda z gier sportowych posiadać będzie do dyspozycji 4 boiska.

Prace techniczne przy budowie stadionu olimpijskiego prowadzone są we własnym zakresie przez Komitet Odbudowy Stadionu. Oprócz 300 robotników, pracujących po 10 godzin dziennie, zatrudniona jest również młodzież organizacji „Służba Polsce". Junacy odbudowują bieżnię lekkoatletyczną i tor motocyklowy.

W Zagrzebiu

Dobrze się spisał tylko Tobola

BELGRAD. — W Zagrzebiu rozpoczęły się w ramach Igrzysk Bałkańskich i Środkowo-Europejskich zawody w zapaśnictwie. Na starcie stanęli najlepsi zawodnicy Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Jugosławii, Węgier i Wolnego Miasta Triestu.

W pierwszym dniu rozegrano spotkania w trzech najniższych wagach. Z Polaków wygrał jedynie Toboła w wadze koguciej. Rokita i Marcok ponieśli natomiast porażki